№ 263. Środa, 17 (29) grudnia 1875. № 263.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia: Na rok . . 9 rs. Za 6 miesięcy . 4 50 k. „ 3 miesiące . 2 25 k. „ 1 miesiąc . . — 75 k. „ odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 rs. „ 6 miesięcy . . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W czwartek, 18 (30) grudnia, — św. Sewastiana mucz.
W piątek, 19 (31) grudnia, — św. Wonifatija mucz.
W sobotę, 20 grudnia (1 stycznia 1876), — św. Ign. mucz.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 12 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 53 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 5 cali 10

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W czwartek, 18 (30) grudnia, — św. Eugenjusza bisk.
W piątek, 19 (31) grudnia, — św. Sylwestra papieża.
W sobotę, 20 grudnia (1 stycznia), — **Nowy Rok.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyższy Dyplom.

Do Naszego radcy tajnego, Towarzysza Ministra Finansów Pawła Szamszina.

Ze względu na wzorowo-gorliwą służbową działalność i szczególnie pożyteczne prace wasze, poświadczone przez Ministra Finansów, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza drugiej klasy*, oznaki którego, załączające się przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

St. Petersburg,
12 grudnia 1875 r.

—

* Na mocy 3 punktu Najwyżej zatwierdzonej, 4 maja 1859 r., uchwały byłego komitetu do urządzenia starozakonnych, o przepisach uczenia dzieci starozakonnych nieposzlakowanym melamedom (nauczycielom prywatnym) pod względem sprawowania i przeciwnych prawom czynów i nienotowanych co do szczególnego wykazywania fanatyzmu, dozwolone było wydawać nadal coroczne świadectwa na zasadzie porządku, ustanowionego przez byłego Ministra Oświecenia Publicznego, hrabiego Uwarowa. Po upływie zaś dziesięciu lat postanowiono ograniczyć wydawanie świadectw pozwalających tylko do dawniejszych melamedów; a nowo wchodzących wyznaczać nieinaczej, jak z uczniów szkół rabinów, lub ogólnych wyższych albo średnich zakładów naukowych; w 1875 roku postanowione było wprowadzić w zupełne wykonanie ukaz 7 czerwca 1855 roku, zapadły w wykonaniu Najwyżej zatwierdzonej 3 maja 1855 r. uchwały tegoż komitetu, o ograniczeniu mianowania na rabinów i nauczycieli przedmiotów starozakonnych, według którego, za 20 lat nauczycielami prywatnymi będą mogli być tylko starozakonni, którzy kształcili się w pomienionych zakładach szkolnych. Ten rozkaz Najwyższy 4 maja 1859 r. wszedł do 2-ej uwagi do art. 1,410 w przedł. 1863 r. pr. stan. t. IX, zb. pr. (wyd. 1857 r.).

Z powodu upływu w roku bieżącym terminu, po którym dozwala się być melamedami wyłącznie starozakonnym, którzy kształcili się w szkołach rabinów, lub w ogólnych wyższych lub średnich zakładach naukowych, w skutku prośb starozakonnych i według opinji Ministerstwa Oświecenia Publicznego, uznane było za konieczne ułatwić dla starozakonnych warunki kształcenia się dla uzyskania stopnia melameda, i w tym przedmiocie Zarządzający Ministerstwem Oświecenia Publicznego wniósł przedstawienie do Komitetu Ministrów.

Komitet Ministrów, po roztrząśnięciu niniejszej sprawy, pozostawiając Zarządzającemu Ministerstwem Oświecenia Publicznego wniesienie, w podjętej kwestji o zmianie wydanego w 1855 roku prawa o melamedach, przedstawienia ustanowioną drogą prawodawczą, postanowił wyjednać Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zezwolenie na przedłużenie o dwa lata, to jest do 3 maja 1877 r., istniejącego do 3 maja 1875 r. porządku wydawania świadectw pozwalających na stopień melameda, z zastrzeżeniem, żeby właściwe władze bezzwłocznie przedsięwzięły niezbędne środki dla ścisłego przestrzegania tego porządku, w ścisłem zastosowaniu się do Najwyższego rozkazu z 4 maja 1855 r.

Najjaśniejszy Pan, 24 października 1875 roku, powyższą uchwałę Komitetu Ministrów Najwyżej zatwierdzić raczył.

—

* Zarządzający łomżyńską izbą skarbową, radca stanu Szczepkin, złożył do Ministerstwa Oświecenia Publicznego *dwa tysiące rubli* w biletach Banku Państwa, na ustanowienie kosztem procentu od tego kapitału, przy uniwersytecie moskiewskim, jednego stypendjum imienia jego rodziców.

Najjaśniejszy Pan, na najpoddańniejsze przedstawienie o tem Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego, 25 października r. b., Najwyżej raczył zezwolić na ustanowienie przy uniwersytecie moskiewskim, kosztem procentu od pomienionego kapitału, jednego stypendjum, z nadaniem mu nazwy „stypendjum zmarłego profesora i inspektora uniwersytetu Pawła Stefanowicza Szczepkina i żony jego Klaudji Mikołajównej", przy czem Jego Cesarska Mość rozkazał podziękować ofiarodawcy.

—

* Przez Najwyższe ukazy imienne, wydane do Senatu Rządzącego, 6 grudnia r. b.:

Jenerał-adjutantowi, jenerał-lejtnantowi hrabiemu *Sumarokowowi-Elstonowi*— Najmiłościwiej rozkazano być dowodzącym wojskami charkowskiego okręgu wojskowego, z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta.

— Radcy ambasady w Paryżu, szambelanowi Dworu Najwyższego, rzeczywistemu radcy stanu *Okuniewowi*— Najmiłościwiej rozkazano być Nadzwyczajnym Posłem i Pełnomocnym Ministrem przy dworze najjaśniejszego Króla Szwedzkiego i Norweskiego.

—

* Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył oznajmić Monarsze zadowolnienie Towarzyszowi Ministra Sprawiedliwości, sekretarzowi stanu, senatorowi, radcy tajnemu *Essenowi*—za wzorowe sprawowanie obowiązków przy czasowem zarządzaniu Ministerstwem Sprawiedliwości.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu, 5 grudnia r. b., uwolniony został ze służby, z powodu słabości zdrowia, porucznik 5 kijowskiego pułku grenadjerów imienia najjaśniejszego króla Niderlandzkiego *Schmidt*, z emeryturą w stosunku jednej trzeciej części płacy.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, o urzędnikach cywilnych, w St.-Petersburgu, 7 grudnia r. b., awansowany został, za wysłużenie lat, starszy sekretarz warszawskiego zarządu komendantury, sekretarz gubernjalny *Krotkow*—na sekretarza kolegjalnego, z starszeństwem od 16 listopada 1875 r.; przyjęci zostali do służby: wolno-praktykujący weterynarz *Jaroszyński*—do 3-ej baterji artylerji konnej, i dymisjonowany weterynarz *Szalewicz*—do 14 mitawskiego pułku huzarów imienia jego królewskiej wysokości Księcia Alberta Pruskiego—obydwaj na lekarzy weterynaryjnych; przetranzlokowany został referent do czynności policyjnych częstochowskiego zarządu powiatowego, radca honorowy *Kuźmin*—do pułku kozaków dońskich N. 7, na referenta do czynności gospodarczych; przedłużony został urlop 28-dniowy zagraniczny starszemu ordynatorowi warszawskiego ujazdowskiego szpitala wojskowego, radcy kolegjalnemu *Heinrichowi*—z powodu słabości zdrowia, jeszcze na 28 dni; uwolniony został ze służby, z powodu słabości zdrowia, starszy lekarz 13 białozierskiego pułku piechoty imienia jego królewskiej wysokości Wielkiego Księcia Heskiego, radca kolegjalny *Andrijewski*—z mundurem.

—

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych do gubernatorów.

(*25 października 1875 r., № 96*).

W rozstrzygnięciu podjętych kwestij, tak pod względem czuwania nad właściwem wykonaniem obowiązku służby wojskowej przez osoby, które oznajmiły życzenie odbycia takowej z prawami dobrowolnie wstępujących i otrzymały zwłokę dla ukończenia wykształcenia, jak i sposobie ścigania takich osób, w razie ich uchylania się od obowiązku służby wojskowej, za porozumieniem się z Ministrem Wojny, najuprzejmiej upraszam jaśnie wielmożnego pana o zawiadomienie kompletów do obowiązku służby wojskowej i władz policyjnych powierzonej panu gubernji:

1. Według ustawy o obowiązku służby wojskowej (art. 103) prowadzenie rachunku w każdym rewirze weszłych do wojska jako dobrowolnie wstępujący, poruczone jest powiatowym, okręgowym i miejskim kompletom do obowiązku służby wojskowej, na podstawie dostarczanych o wejściu ich do służby zawiadomień od naczelników wojskowych. Dla rachunku dobrowolnie wstępujących i czuwania nad właściwem wejściem ich do służby, kompleta prowadzą listę osób, które oznajmiły życzenie odbycia obowiązku służby wojskowej z prawami dobrowolnie wstępujących, według wzoru № 25, dołączonego do § 81 instrukcji o porządku załatwiania czynności w kompletach do obowiązku służby wojskowej. O tych z pomienionych osób, o przyjęciu których do służby w wojsku nie będą otrzymane, po upływie danej im zwłoki na ukończenie wykształcenia, zawiadomienia od naczelnika wojskowego, powiatowy, okręgowy lub miejski komplet bezzwłocznie przesyła wiadomość gubernjalnemu lub obwodowemu kompletowi, który zarządza ogłoszenie o ich poszukiwaniu. Dalsze wykrycie i ściganie tych z dobrowolnie wstępujących, którzy uchylają się od wykonania obowiązku służby wojskowej, powinno odbywać się na ogólnej podstawie, drogą ustanowioną w instrukcji dla władz policyjnych, co do czuwania nad uchylającymi się od wykonania obowiązku służby wojskowej (rozdz. II Zb. post. rząd. co do ob. sł. wojsk. str. 84, § IV, p. 4).

2. Osoby, które raz oznajmiły życzenie odbycia obowiązku służby wojskowej z prawami dobrowolnie wstępujących, nie mogą już korzystać z praw nadanych odbywającym ten obowiązek według losowania, a dla tego po wyszukaniu tych młodych ludzi, takowi powinni być bezzwłocznie zdani miejscowej zwierzchności wojskowej, która wyznacza ich na służbę, według rozporządzenia sztabu głównego. Za niestawienie się zaś w swoim czasie tych osób do służby w wojsku, podlegają one karze wymierzanej przez sąd wojskowy, na ogólnej podstawie.

—

Okólnik Zarządzającego Ministerstwem Finansów do izb skarbowych i rządów obwodowych.

O zastosowaniu Najwyżej zatwierdzonej 9 czerwca 1873 roku uchwały Rady Państwa o opłacie przy podwyższeniu płacy.

(*22 listopada 1875 r., Nr. 1,340*).

Przy stosowaniu Najwyżej zatwierdzonej, 9 czerwca 1873 roku, uchwały Rady Państwa o opłacie od płacy przy jej podwyższeniu i przy wejściu do służby rządowej, podjęta została kwestja, czy podlega opłacie wynagrodzenie pieniężne, wypłacane w zamian udzielania opału w naturze.

Po zestawieniu pomienionej kwestji z prawem z 9 czerwca 1873 r. o opłacie przy podwyższeniu płacy osobom będącym w służbie rządowej i przy wejściu do służby, kwestja ta, za porozumieniem się mojem z Kontrolerem Państwa, rozstrzygnięta została w następujący sposób:

Ponieważ według ducha prawa z 9 czerwca 1873 roku, ustanowionemu przez nie strącaniu, podlegają tylko stałe wypłaty pieniężne w służbie, do których to wypłat nie mogą być zaliczane sumy, wyznaczane w zamian udzielania opału w naturze, stosownie do czego, za porozumieniem się Ministerstwa Finansów z Kontrolą Państwa, zostało uznane, że pieniądze na mieszkanie, wypłacane zamiast wyznaczania kwater w naturze, nie podlegają strąceniu, przeto pieniądze, wypłacane w zamian otrzymywania opału w naturze, nie powinny podlegać strącaniu, ustanowionemu przez prawo z 9 czerwca 1873 r.

O tem zawiadamiam izby skarbowe i rządy obwodowe do stosowania się.

—

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Podaje do wiadomości, że w wykonaniu zapisu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego, w roku 1876 przypadają do rozdziału tytułem wsparcia, z procentów od zapisanych kapitałów następujące sumy:

a) między sieroty byłe wychowanki Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, rs. 25 kop. 32, i

b) między sieroty byłe wychowanki Instytutu Św. Kazimierza w Warszawie rs. 45.

Do korzystania z wsparć mają prawo tylko te sieroty, które po wyjściu z pomienionych Zakładów: pozostając bądź w służbie prywatnej, bądź też w terminie u rzemieślników, prowadzą się moralnie i rzeczywiście na wsparcie zasługują.

Współubiegający się o pozyskanie wsparć, winni są najdalej do dnia 19 (31) stycznia 1876 roku wnieść o to podania do Kuratora Zakładu, w którym się wychowali i dołączyć:

1) Świadectwo dwóch właścicieli domów poświadczone przez właściwą władzę policyjną o ich sposobie do życia, położeniu i moralnem prowadzeniu się.

2) Książeczkę służbową, jeżeli są w służbie.

3) Zostający w terminie u rzemieślników, świadectwo majstra u którego znajdują się, o sprawowaniu, poświadczone przez właściwego komisarza policji.

—

* *Magistrat Miasta Warszawy.* Na mocy Instrukcji z roku 1850, nie wolno sprzedawać nieostęplowanych miar i wag.

Tymczasem, w niektórych tutejszych sklepach i magazynach sprzedają się miary i wagi bez poprzedniego ostęplowania, i używane są w handlu.

Z tego powodu, Magistrat Miasta Warszawy uprzedza, że jeżeli u przemysłowców, kupców lub przekupniów, dostrzeżone będą miary i wagi nieostęplowane, w takim razie sprzedający takowe, jak również i używający ich w handlu, pociągnięci będą do sądowej odpowiedzialności.

* W warszawskim sądzie wojskowo-okręgowym roztrząsane będą, przy otwartych drzwiach, następujące sprawy:

20 grudnia (1 stycznia) 1875/6 r.

Przeciwko szeregowcowi 14-go pułku ołonieckiego piechoty, Pawłowi *Riabczykowowi*, oskarżonemu o kradzież i opór zbrojny.

22 grudnia (3 stycznia) 1875/6 r.

Przeciwko strażnikom brygady wierzbołowskiej straży granicznej, Piotrowi *Kalinowowi*, Andrzejowi *Fadiejewowi*, Trofimowi *Rybałowowi* i wachmistrzowi *Buchajcowi*, oskarżonym o przepuszczenie przez granicę towarów przemycanych.

23 grudnia (4 stycznia) 1875/6 r.

1. Przeciwko wojskowym niższych stopni 16-go pułku ładogskiego piechoty: podoficerowi Pawłowi *Petrence* i szeregowcom Piotrowi *Gałkinowi*, Teodorowi *Wołkowowi* i Szymonowi *Wołkojedowowi*, oskarżonym: Gałkin — o dwie kradzieże zwyczajne, jednę kradzież gwałtowną i o inne przestępstwa; podoficer Petrenko— o ukrywanie rzeczy skradzionych, ostatni zaś dwaj—o usiłowanie ucieczki z pod straży.

2. Przeciwko szeregowcowi komendy miejscowej pułtuskiej, Grzegorzowi *Sidorowowi*, oskarżonemu o kradzież podczas pożaru.

* Radca tajny *Gromeka* wyjechał z Warszawy do Siedlec.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Z Łęczycy** (w gubernji Kaliskiej) piszą do *Russkiego Inwalida:* 39-ty pułk tomski piechoty jego cesarskiej wysokości arcyksięcia austrjackiego Ludwika-Wiktora, życząc sobie posiadać w swym klubie oficerskim portrety Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu i szefa pułku, arcyksięcia Ludwika-Wiktora, zamówił takowe u znakomitych artystów: pierwsze dwa portrety w Warszawie, ostatni zaś w Wieniu.

Dzień 26 listopada (8 grudnia), jako uroczystość św. Jerzego, obrany został dla ustawienia portretów Najjaśniejszego Pana i najdostojniejszego szefa w sali klubu oficerskiego, ze stosowną okazałością. Ceremonja ta wykonana została przy dźwiękach naszego hymnu narodowego i hymnu austrjackiego, tudzież wśród pełnych zapału okrzyków „hura." Następnie zastawione zostało śniadanie, podczas którego dowódca pułku wzniósł toast za zdrowie i długie lata Naszego Najjaśniejszego Monarchy; toast ten powitany był z zapałem serdecznym.

Po toaście za zdrowie Najjaśniejszego Pana, dowódca pułku odczytał towarzystwu oficerów, przysłaną na jego imię, jeszcze przed otrzymaniem portretu najdostojniejszego szefa pułku, odezwę następującej osnowy:

„Doszło do wiedzy jego cesarskiej wysokości arcyksięcia Ludwika-Wiktora, że dowódca 10-ej dywizji, jenerał-lejtnant von Manderstern, zamówił u artysty-malarza, p. Jerzego Mayera, portret popiersiowy jego wysokości arcyksięcia, dla klubu oficerskiego pułku tomskiego piechoty jego cesarskiej wysokości Ludwika-Wiktora.

„Jego cesarska wysokość zaproponował p. Mayerowi, ażeby przyjechał tu, do Wiednia, dla zdjęcia portretu, który po wykończeniu, posłany będzie z Wiednia na miejsce przeznaczenia.

„Najdostojniejszy arcyksiążę polecił mi zawiadomić dowódcę pułku, że portret ten, wraz z ramami, jego wysokość ofiaruje z przyjemnością towarzystwu oficerów, przyczem cieszy się ze sposobności okazania pułkowi swoich względów przez spełnienie jego życzenia."

Po odczytaniu tego listu, pułkownik Podgorecki, wyrurzywszy w krótkich wyrazach głęboką wdzięczność dla najdostojniejszego szefa za zrobiony pułkowi dar drogocenny, wniósł toast za zdrowie jego cesarskiej wysokości, który towarzystwo oficerów pułku przyjęło z serdeczną jednomyślnością, przy dźwiękach hymnu austrjackiego.

Po skończonem śniadaniu, posłano do Wiednia telegram na imię jego wysokości, następującej osnowy:

„Do jego cesarskiej wysokości arcyksięcia Ludwika-Wiktora. Pułk imienia waszej wysokości miał wczoraj szczęście otrzymać portret swego najdostojniejszego szefa i postawić takowy w klubie oficerskim. Towarzystwo oficerów powierzonego mi pułku, przyjąwszy z uczuciem głębokiej wdzięczności dar od waszej wysokości, uczciło ten dzień uroczyście, i przy dźwiękach hymnu austrjackiego, spełniło toast za drogie dla nas zdrowie."

Portret Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu gotów będzie nie prędzej jak na święta Wielkanocne.

—

* Minister Dróg Komunikacji, zwróciwszy uwagę na stale nizki w ostatnich czasach stan wody na rzece **Wiśle**, ustanowił, jak donoszą *St. Petersb. Wiad.*, osobną **komisję dla zbadania koryta rzeki Wisły** i oczyszczenia takowego. Rozpoczęto niedawno pod Sandomierzem roboty, mające na celu ograniczenie wylewu Wisły, która występuje tam bardzo często z brzegów, co spowodowywa nieregularny kierunek jej prądu. Wykonywane są obecnie na obu brzegach roboty faszynowe, które nadadzą prądowi rzeki kierunek naturalny.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Tydzień handlowy.** Po silnych mrozach, jakiemi się odznaczały ostatnie kilka tygodni, nastała u nas odwilż, połączona z chwilowemi deszczami. Taki sam stan rzeczy panuje i w zachodniej Europie, a głównie w Londynie, gdzie przez cały tydzień mgły i deszcze przeważnie się utrzymywały.

Na targach zbożowych panuje zastój i bezczynność spowodowana tak złem powietrzem, jak i tygodniem przedświątecznym, wstrzymującym zwykle spekulację od zawarcia większych tranzakcij.

Na targu warszawskim ruch w interesie zbożowym przy średnich dowozach był mały. Młyny i piekarze zaopatrzywszy się na potrzeby przedświąteczne, mało na targu byli czynni. Ceny w ogóle skutkiem tego utrzymały się niezmienne, zeszłotygodniowe. *Pszenicy* ceny płacone w ciągu tygodnia, były następujące: wyborowa osiągnęła rs. 7,35—7,20—7,12 ½, jasnopstra rs 6,90—7, dobra pstra i czysta rs. 6,60—6,75, cokolwiek obsadzona rs. 6,30—6,55, smolna rs. 5,70—6,15 za korzec. *Żyto* przednie osiągnęło rs. 4,95—4,87 ½, średnie rs. 4,65—4,80, ordynaryjne rs. 4,42 ½—4,50. *Jęczmień* dwurzędowy osiągnął rs. 4,50—4,65, czterorzędowy rs. 4,20—4,35. *Owies.* Za dobry płacono rs. 3,15—3,30, za średni rs. 2,85—3. *Groch* polny osiągnął rs. 6,60—6,75. *Fasola* płaconą była po rs. 6,50—6,60 za korzec. *Mąka* pszenna utraciła 10 kop. na pudzie, żytnia bez zmiany.

Okowity w ciągu minionego tygodnia wprawdzie nie wiele dowieziono, nie było też wiele żądań, ceny w końcu tygodnia cokolwiek się obniżyły.

Cukier. W interesie rafinady, jako w tygodniu świątecznym, ruch ożywiony, lecz tylko towarem w drugiem ręku się znajdującym. W kantorach i domach komisowych płacą za Hermanów i Łyszkowice po rs. 4, za Leonów grubokrystaliczny rs. 3,93 ¾, cienkokrystaliczny rs. 3,92 ½, za Czersk w głowach rs. 3,87 ½, w kawałach rs. 3,90. Z większych partij sprzedano około 150 beczek Ostrowa po rs. 3,90 i 100 beczek Walentynowa po rs. 3,95 za kamień 24-funtowy. Za mączkę płacą wedle gatunku i dobroci po rs. 3,25—3,30. (*Gaz. Hand.*)

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 5-go grudnia, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, **Gadolin**, obrany został przez petersburgską akademję nauk **akademikiem nadzwyczajnym oddziału fizyki.** Podług *St. Petersburger Zeitung*, nowy akademik uzyskał w 1868 roku premium Łomonosowa, za wydrukowaną w „Pracach ruskiego Towarzystwa mineralogicznego" rozprawę „O sprowadzeniu wszystkich systemów krystalograficznych do jednej zasady wspólnej," dwa zaś lata temu, akademja nauk mianowała go swoim członkiem-korespondentem. Liczne prace jenerała Gadolina z dziedziny artylerji. zamieszczone były w „Czasopiśmie Artylerji." Jego działalność naukowa trwa już od 20 lat. Był on niegdyś nauczycielem fizyki i profesorem technologji artyleryjskiej w akademji artylerji, jak również technologji mechanicznej w instytucie technologicznym.

—

* Dnia 4 listopada r. b. otwarte zostały **w Kijowie,** pod prezydencją naczelnika X okręgu dróg komunikacji, radcy tajnego od inżynierji Bobriszczewa-Puszkina, posiedzenia **zjazdu reprezentantów żeglugi,** które trwały do 15 listopada. Wszystkich posiedzeń było w tym okresie pięć (4-go, 7-go, 11-go, 13-go i 15-go listopada). Zjazdowi dany był do kierowania się program jak najbardziej szczegółowy kwestij dotyczących tych wszystkich trudności, na jakie żegluga natrafia na rzece Dnieprze, jak również sposobów usunięcia takowych.

—

Działania wojenne przeciwko kokańcom *).

Z noclegu nad brzegiem rzeki pod kiszłakiem Karaczkumem, oddział mógł dalej posuwać się do twierdzy Machramu dwoma drogami: jedna prowadziła przez kiszłak Karaczkum, wprost do twierdzy, druga obchodziła kiszłak z prawej strony i prowadziła do kiszłaka Machramu, na lewo od twierdzy tegoż nazwiska. Ta ostatnia droga prowadziła wprost do południowego kąta oszańcowanej pozycji zajętej przez nieprzyjaciela, a potem szła wzdłuż lewego boku tej pozycji. Posiadając od szpiegów i mieszkańców wiadomości, że nieprzyjaciel, zajmując twierdzę Machram, głównemi swemi masami gotuje się do spotkania naszego oddziału w usypanej przezeń na lewo od twierdzy pozycji oszańcowanej, otoczonej rowem z wodą i uzbrojonej 24 działami, jenerał-adjutant von Kaufman postanowił nie prowadzić oddziału wprost na front pozycji, lecz skierować go od Karaczkumu na prawo, aby obejść pozycję ze skrzydła i z tyłu. Dla tego rozkazano było, nie posuwać wojsk 22 sierpnia dwoma pomienionemi drogami, lecz wyprowadzić je z biwaku na południowo-zachodnią stronę kiszłaku Karaczkunu, na pozycję nad rowem, zajmowaną dnia poprzedniego przez arjegard pułkownika barona Aminowa, uszykować tam wojska w porządek bojowy i posuwać się dalej, trzymając się ciągle na prawo, a orientując się według wulkanu na przodzie widomego łańcucha gór. Główny naczelnik wojsk czynnych sam osobiście i za pomocą naczelnika swego sztabu, jenerał-majora z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Trockiego, ciągle czuwał nad właściwością kierunku posuwania się oddziału. Jenerał-adjutant von Kaufman powziął myśl nie prowadzenia wojsk wprost na front pozycji nieprzyjacielskiej, z jednej strony dla tego, aby uniknąć próżnych strat od ognia artylerji nieprzyjacielskiej, z drugiej, żeby w razie powodzenia ataku na pozycję nieprzyjacielską ze skrzydła i z tyłu, nieprzyjaciel mógł być przypartym do rzeki i natenczas porażka jego byłaby zupełną. Manewr ten udał się doskonale.

Oddział opuścił biwak pod Karaczkumem o godz. 5 z rana. Przeszedłszy rów, wojska uszykowały się za za kiszłakiem w porządek bojowy. — W pierwszej linji: 2-a baterja rozwiniętym frontem, działa w ścieśnionych interwalach; na prawo od niej 1-y, a na lewo —2-gi bataljon strzelców. Sapery za baterją; za nimi dwie kompanje 2-go bataljonu linjowego, z dywizjonem dział 9-o funtowych; potem tabor (po siedem wozów w szeregu, w 12 szeregów; tamże znajdowały się konie z jukami); za taborem kompanja 2-go bataljonu linjowego; dalej dwie kompanje 4-go bataljonu linjowego, 2 dywizjonem dział konnych, a na końcu kolumny dwie kompanje 7-go bataljonu.

Kawalerja wyruszyła z biwaku później od piechoty i według dyspozycji, szła na prawo, na wysokości końca kolumny, czyli kompanij 7-go bataljonu. Porządek uszykowania kawalerji do marszu 22 sierpnia, był taki sam jak dnia poprzedniego.

Skoro tylko oddział wyruszył z miejsca uszykowania go w porządek bojowy, nieprzyjaciel ogromnemi tłumami pociągnął na spotkanie, na prawo, w stronie gór. Z przodu frontu posuwania się naszych wojsk, oprócz pojedynczych jeźdców i niewielkich pikiet na wierzchołkach pochyłych stoków, nie było widać nieprzyjaciela. W miarę posuwania się oddziału naprzód, masy konnego nieprzyjaciela, w części w rozsypce, w części w dość gęstych i znacznych tłumach, zaczęły występować z po za gór i spuszczać się po pochyłościach, zmierzając przeważnie ku prawemu skrzydłu posuwających się wojsk. Oddział regularnie posuwał się naprzód: nie zwracając uwagi na te tłumy konne. Kokancy otworzyli ogień z haubic i ręcznej broni i z krzykami i odgłosem trąb zaczęli zbliżać się z lewej strony. Tylko na przedzie frontu, stopniowo posuwającego się naszego oddziału, nie było widać nieprzyjaciela; tłumy nieprzyjacielskie zaczęły nacierać na prawe skrzydło, a znaczne tłumy, pogalopowały na tył i objęły go z lewego skrzydła; cała przestrzeń, jak tylko można było dojrzyć okiem, usypana była licznemi jeźdcami. Najgęstsze i najznaczniejsze jego tłumy dawały się spostrzegać przy górach, z prawej strony. Nieprzyjaciel zataczał koła, kręcił się koło oddziału, wydawał okrzyki, potem znów rozsypywał się, galopował w różne strony. Przeciwko śmiałkom, którzy zbyt zbiżali się do oddziału, wysyłane były ogniwa łańcucha strzelców, które otwierały do nich ogień; do bardziej skupionych tłumów zbliżających się do wojsk na pewny strzał armatni strzelano granatami i bojowemi rakietami. Chwilowo tłumy zwracały w tył i rozsypywały się.

W taki sposób powstrzymywane były wszystkie nacierania i popędy nieprzyjaciela konnego, tłumy którego, w miarę posuwania się oddziału naprzód, coraz bardziej się powiększały. Przeszło 15,000 jeźdców otaczało nasz oddział z prawej, z lewej strony i z tyłu. Tylko raz ukazał się tłum konnych przed frontem naszego posuwania się. Zaraz 2-ga baterja pułkownika Sawrimowicza odprzodkowała się i otworzyła ogień. Dość było czterech wystrzałów dla rozpędzenia nieprzyjacielskich tłumów konnych, które szybko popędziły napowrot i cofnęły się ku górom o trzy wiorsty.

W takim porządku, od czasu do czasu odstrzeliwając się na wszystkie cztery strony, to znów zatrzymując się, żeby ściągnąć tabor, posuwanie się którego było utrudnione przy przechodzeniu jarów z spadzistemi brzegami, a głównie aby pozwolić opaść kurzowi, gęsto zasłaniającemu widnokręg i przeszkadzającemu czuwać nad właściwością kierunku posuwania się, od którego zależało większe lub mniejsze powodzenie, wojska nasze regularnie i powoli posuwały się w danym kierunku. Nakoniec na lewo kolumny nad brzegiem Syr-Darji ukazały się: twierdza Machram, na prawo od niej oszańcowana pozycja, ciągnąca się od twierdzy do ogrodów kiszłaku Machramu, a na prawo od tych ogrodów rozciągały się gołe, pochyłe stoki od gór do równiny lewego brzegu.

W miarę tego jak przestrzeń od gór do równiny nadrzecznej zwężała się, tłumy nieprzyjaciela coraz bardziej skupiały się na naszem prawem skrzydle i nacierania ich stawały się uporczywszemi i gwałtowniejszemi. Natenczas naczelnik kawalerji, fligiel-adjutant Skobielew, wysunął się naprzód (jak powiedziane było wyżej, kawalerja szła na prawo od kolumny piechoty i na wysokości jej arjergardy) w porządku bojowym i nasza kawalerja przyjęła tu na siebie wszystkie ataki mas nieprzyjacielskich. Ogniem karabinowym flankierów z przodkowego i bocznych łańcuchów, kilkoma granatami 1-go dywizjonu konnego i rakietami, konne tłumy kirgizów, kara-kipczaków i tak zwanych turków (wojowniczych mieszkańców gór) wstrzymywane były w znacznej odległości od oddziału. Przeciwko nieprzyjacielowi, który zabiegał z tyłu, działał łańcuch strzelców, rozsypany z arjergardowych kompanij 7-go bataljonu, a przeciwko oddziałom, otaczającym oddział z lewej strony otwierały ogień ogniwa łańcucha strzelców z 4-go bataljonu linjowego i 2-go strzelców.

Tu należy nadmienić, że kiedy jenerał-adjutant von Kaufman zobaczył ogromne tłumy konnych spuszczających się z gór i otaczających oddział z prawego skrzydła z tyłu i z lewej strony, to dla większego bezpieczeństwa taboru, rozkazał zmienić nieco pierwotny porządek uszykowania wojsk w kolumnie piechoty i natenczas dwie kompanje 2-go bataljonu linjowego zostały wysunięte na prawo i ustawione, kompanja za kompanją, z prawej strony taboru; dwie kompanje 4-go bataljonu wysunięte zostały na lewo i szły z lewej strony taboru; dwie kompanje 7-go bataljonu, a pomiędzy niemi dywizjon dział konnych, postępowały z tyłu taboru, stanowiąc ariergardę kolumny.

Zbliżając się do miejsca, z którego główny naczelnik wojsk czynnych zamierzał zawrócić oddział na lewo i posunąć przednie części piechoty na skrzydło pozycji nieprzyjacielskiej, kawalerją zaś na jej tył, rozkazał on wojskom zachodzić nieco na prawo, żeby zbliżyć oddział do frontu mającego nastąpić ataku. Zaledwie wojska przeszły nieco w tym nowym kierunku, nieprzyjaciel otworzył do nich kanonadę z dział, stojących w ambrazurach skrzydłowej części okopu jego oszańcowanej pozycji pod Machramem. Topografowie zaraz oznaczyli odległość do pozycji; takowa wynosiła 1,015 sążni. Kule nieprzyjacielskie miały właściwy kierunek, ale z początku padały przed oddziałem, nie dolatując do niego. W miarę jak oddział posuwał się naprzód, kanonada z pozycji nieprzyjacielskiej wzmagała się, (nieprzyjaciel zdołał ustawić 10 dział na skrzydle), ale wojska nasze szły naprzód, nie odpowiadając na nią. Nakoniec kiedy jenerał-adjutant von Kaufman przekonał się, że oddział zupełnie minął front pozycji nieprzyjacielskiej i że znajduje się na jej skrzydle, dany był rozkaz zmienienia naszego frontu na ćwierć koła na lewo i wysunięcia na linją 2-ej bateirj i dywizjonu 1-ej baterji. Po wykonaniu tego przeszykowania, 2-ga baterja i dywizjon 1-ej baterji odprzodkowały się i nasza baterja dwunasto działowa otworzyła ogień do pozycji nieprzyjacielskiej. Po jednej kolei wystrzałów, jenerał-lejtnantowi Gołowaczewowi poruczono było rozkazać artylerji założyć przodki i z 1-im i z 2-m bataljonem strzelców atakować pozycję nieprzyjacielską.

Z resztą wojsk jenerał-adjutant von Kaufman pozostał na miejscu, rozkazawszy pułkownikowi baronowi Aminowowi uszykować tabór w wagenburg i obstawić go ze wszystkich stron kompanjami z artylerją. Nieprzyjaciel nie przestawał rzucać kule i granaty w kolumnę barona Aminowa.

Tymczasem kawalerja nasza, obszedłszy prawe skrzydło kolumny piechoty, zajęła pozycję na prawo od niej i w dalszem posuwaniu się naszych atakujących oddziałów piechoty i artylerji, trzymała się z niemi na jednej linji.

Jenerał-lejtnant Gołowaczew dwa razy jeszcze zatrzymywał atakujące oddziały, dla obstrzeliwania fortyfikacij nieprzyjacielskich ogniem artylerji, którym osobiście kierował naczelnik artylerji, jenerał-major Żarinow. Z ostatniej pozycji, znajdującej się w przybliżeniu o 100 sążni od okopów nieprzyjacielskich, jenerał Gołowaczew rozkazał kompanjom strzelców uszykować się w kolumny kompanjowe, w dwie linje i przypuścił niemi atak. 1-y turkiestański bataljon strzelców, mając na przedzie 1-ą i 2-ą kompanję, a z tyłu 3-ą i 4-ą, żywo i regularnie poszedł do szturmu. Dowódca bataljonu podpułkownik Garnowski, wysłał 2-ą i 4-ą kompanję, pod dowództwem kapitana Awerjanowa, na prawo od fortyfikacji do ogrodów, aby uderzyły ztamtąd na skrzydło i tył nieprzyjaciela; kompanje zaś 1-a i 3-a, pod dowództwem majora Kalitana, poszły na front baterji. Żeby nie krępować posuwaniem się ognia naszych dział, dowódca 1-ej baterji kapitan Jonow, skierował się z swoją kompanją na prawo, wszedł do ogrodów i połączył się tam z 2-ą i 4-ą kompanją kapitana Awerjanowa. Trzy te kompanje przyjęte zostały z po za murów i ogrodów ogniem karabinowym, ale strzałami łańcuchów półplutonów czoła, nieprzyjaciel został odparty. Jednocześnie 3-a kompanja sztabs-kapitana Fiedorowa rzuciła się na okopy nieprzyjacielskie z frontu i przebiegłszy rów z wodą, wskoczyła do oszańcowania, pozabijała obsługę przy działach i zdobyła 13 dział. Większa część nieprzyjaciela, widząc na swem lewem skrzydle naszych strzelców atakujących go z frontu i skrzydła, porzuciła działa prawego skrzydła oszańcowania i rzuciła się na kompanje 1-go bataljonu strzelców, ale na miejscu została wystrzelana i wykłuta.

2-i turkiestański bataljon strzelców podpułkownika Androsowa, osłaniając lewe skrzydło atakujących, również regularnie i szybko posuwał się naprzód przechodząc z artylerją z pozycji na pozycję. 4-a kompanja tego bataljonu pod dowództwem porucznika Maszłygina, odpierała wystrzałami nacierającego ze skrzydła i z tyłu nieprzyjaciela. Zbliżywszy się do oszańcowania 2-gi bataljon strzelców poszedł go ataku. 3-a kompanja, pod dowództwem majora Ronau, weszła do oszańcowania z prawego jego boku a 1-a i 2-a kompanja z frontu. Nieprzyjaciel będący przy działach został odpędzony, wystrzelany i wykłuty i 8 dział dostało sie tu w nasze ręce.

Wszystkie opisane działania, właściwie co do zajęcia pozycji nieprzyjacielskiej odbyły się w nie więcej jak w kwadrans czasu, a kanonada artylerji trwała godzinę i kwadrans. Obrońcy oszańcowania, których liczyło się 7—8 tysięcy byli w wielkim popłochu. Przedewszystkiem byli zmięszani obejściem naszego oddziału na skrzydło ich pozycji i na tył. W okopach mieli oni 28 działa, a w twierdzy Machramie 16. W taki sposób, gdyby nasze wojska poszły wprost na front pozycji nieprzyjacielskiej, to kokańcy mogli by działać przeciwko nim z 40 dział; w danym zaś wypadku przypadło im ograniczyć się na działaniu tylko z 10 dział. Oprócz tego nieprzyjaciel liczył na mocne zmięszanie naszego oddziału tem, że zalał całą miejscowość przed twierdzą Machramem i przed frontem oszańcowanej pozycji. Gdyby oddział posłany był dwoma drogami przechodzącemi przez tę miejscowość zalaną, to artylerja nasza nie przeszłaby tamtędy, a piechota z wielkiemi trudnościami i tylko w niektórych miejscach, pozostających suchemi, musiałaby przebiegać szeregami, o 200 sążni przed nieprzyjacielską pozycją, pod silnym ogniem z dział i karabinów z twierdzy i z za okopów. Łatwo zrozumieć, że strata nasza w danym wypadku byłaby bardzo znaczna, chociaż nie podlega wątpliwości, że i przy tak nieprzyjaznych warunkach pozycja nieprzyjacielska byłaby wszelako zdobyta przez dziarskie wojska turkiestańskie.

Skoro tylko dostrzeżono, że nieprzyjaciel zaprzestał kanonadę z za okopów, jenerał-adjutant von Kaufman rozkazał i reszcie wojska z taborem, posuwać się ku nieprzyjacielskiej pozycji.

Tymczasem jenerał-lejtnant Gołowaczew, zaraz po zajęciu nieprzyjacielskiej pozycji oszańcowanej, posłał 1-y turkiestański bataljon strzelców zająć twierdzę Machram. Bataljon wyruszył do twierdzy ogolną kolumną, osłaniając się gęstym łańcuchem strzelców. Kokańcy otworzyli do bataljonu ogień karabinowy z strzelnic twierdzy. Przeszedłszy ruchem skrzydłowym w kierunku południowego i wschodniego boku twierdzy, strzelcy rzucili się przez most do jej bramy. Nie zwracając uwagi na ogień karabinowy z murów twierdzy, wszyscy oficerowie bataljonu byli na przedzie, pociągając swoim przykładem żołnierzy, którzy wyłamali bramę zewnętrzną, a następnie wewnętrzną. Wspólnym naporem tak oficerów, jak i strzelców, przy okrzyku „hura," brama została wyrwana z zawias, bataljon wdarł się do twierdzy i przyjęty gęstym ogniem karabinowym z sakli, szybko przeszedł przez główną ulicę do barbetu, do którego uciekł nieprzyjaciel i w części po bokach twierdzy. Nieprzyjaciel tłumami rzucił się na brzeg, szukając ratunku w ucieczce; ale rażony strzałami z karabinów, z blizkiego dystansu, poniósł tu ogromną stratę: cały brzeg zawalony był trupami, a ci kokańcy, którzy rzucili się wpław przez rzekę, utonęli.

W godzinę potem jak strzelcy 1-go bataljonu rzucili się do bramy, na twierdzy powiewały chorągiewki bataljonu i ogień ustał. (*D. c. n.*)

*) Dalszy ciąg zamieszczonych w gazecie *Rusk. Inw.* wiadomości, czerpanych z urzędowego źródła. Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 240.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 28 grudnia. List Thiersa, zamieszczony w dzienniku *Temps*, stwierdza jego odmowę co do przyjęcia jakiejkolwiek bądź kandydatury do senatu, z wyjątkiem kandydatury z okręgu Belfort. Tenże dziennik ogłasza list księcia d'Aumale, w którym tenże odmawia wszelką kandydaturę na senatora i deputowanego.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło dziś, 337 głosami przeciw 332, poprawkę deputowanego Jauze, pozbawiającą administrację możności wzbraniania sprzedaży dzienników na ulicach.

Zara, 28 grudnia. Powstańcy podminowali ulicę w Trebinji i spalili magazyn, w którym oprócz zapasów żywności, stało 300 koni. Donoszą, że jenerał Muktar-pasza przybył do Kleku z dwoma bataljonami, 300 końmi i zapasami amunicji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Dnia 15-go b. m., o godzinie 11½ z rana, jak donosi gazeta *Times*, odbył się w zamku Windsorskim obrządek chrztu córki Księcia i Księżny Edymburskich. Dyżurni urzędnicy dworscy zgromadzili się na korytarzach, osoby zaś zaproszone do asystowania przy obrządku chrztu, zgromadziły się w zielonej sali bawialnej, zkąd wprowadzono je do kościoła dworskiego. Dziekani windsorski (spowiednik królowej) i westminsterski zajęli miejsca przed ołtarzem. Rodzicami chrzestnemi byli: Najjaśniejsza Cesarzowa Wszechrosji (reprezentantką Jej była królowa Wiktorja), księżna Walji, księżna sasko-koburg-gotajska (reprezentantką jej była księżna Helena szlezwicko-holsztyńska), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu ruskiego (reprezentantem Jego był ambasador ruski, hrabia Szuwałow) i książę Connauth (reprezentantem którego był książę Leopold wielkobrytański). Rodzice chrzestni zajęli wyznaczone im miejsca, na lewo od ołtarza. Książę i Księżna Edymburscy, księżna Ludwika (margrabina de Lorne), księżniczka Beatryca, książęta Albert-Wiktor i Jerzy (synowie księcia Walji), tudzież książęta Chrystjan-Wiktor i Albert szlezwicko-holsztyńscy oraz margrabia de Lorne, stanęli po prawej stronie ołtarza. Podczas pochodu uroczystego najdostojniejszych osób, rozlegały się dźwięki organów; następnie zaintowany został hymn, po skończeniu którego lord-szambelan wprowadził do kościoła starszą ochmistrzynię dworu, która niosła na rękach księżniczkę nowonarodzoną, w asystencji lady Emmy Osborne. Na początku odprawiania przez dziekana westminsterskiego modlitwy: „Wszechmogący, najlitościwszy Boże", wielka ochmistrzyni dworu złożyła księżniczkę nowonarodzoną na ręce królowej, która oddała niemowlę dziekanowi westminsterskiemu, z rąk którego przyjęła je napowrót po skończonym obrządku chrztu świętego. Księżniczka nowonarodzona otrzymała na chrzcie św. imiona Marja-Aleksandra-Wiktorja. Po skończonym obrządku, królowa oddała księżniczkę nowoochrzczoną wielkiej ochmistrzyni dworu, która zaniosła ją napowrót z kościoła w tym samym co poprzednio porządku. Ceremonja zakończyła się hymnem, zaintonowanym w chwili, w której królowa wracała do czerwonego salonu.

* Do gazety *Temps* piszą z Londynu, pod datą 13 grudnia: Przed kilkoma dniami, dzięki niepowściągliwym doniesieniom niektórych gazet, publika miała możność rzucić ciekawy pogląd za kulisy dyplomatyczne. Oto jakim sposobem przyszedł do skutku, podług twierdzenia gazety *World* układ finansowy, który narobił tyle hałasu w Europie:

„Wypadek czy opatrzność zrządziły spotkanie się dyrektora *Pall Mall Gazette*, p. Greenwood, z bogatym bankierem Henrykiem Oppenheimem. Rozmowa dotknęła Egiptu. P. Oppenheim opisał krytyczne położenie wice-króla i życzenie jego dostania pieniędzy w Paryżu, za pośrednictwem sprzedaży swych akcij kanału Suezkiego. P. Oppenheim dodał przytem, że i Anglji nie zawadziłoby skorzystać z tego wypadku dla nabycia owych akcij. Myśl ta uderzyła p. Greenwooda. Zaproponował on pomówienie o tem z lordem Derby, co też i uskutecznił nie tracąc ani chwili. P. Oppenheim z swej strony, wziął się do popsucia na czas jakiś tych projektów paryzkich i ostudził zapał kapitalistów. Lord Derby nie wahał się uznać podanej myśli za wyborną, a kapitalistów nie trudno było nastraszyć. Lord Derby zakomunikował swe plany pp. Disraeli, lordowi Salisbury i p. Stafford Northcote; rzecz ta wkrótce zjednała sobie najzupełniejszą pochwałę głównych figur ministerjalnych, a p. Oppenheim poradził im przygotować niezbędne na ten cel kapitały. P. Disraeli zawezwał do siebie barona Rotszylda, jednego z tych rzadkich ludzi, którzy są w stanie z najzupełniej zimną krwią podpisać czek na 4 miljony funt. szterl., i cała sprawa na miejscu zakończoną została. Tajemnica tego układu została wybornie dochowaną. Nikt nawet nie zauważył przejażdżek pp. Opphejma i Rotszylda na Downingstreet i napowrót, i dla tego nikt nie podejrzewał nawet możności owego układu dotychczas, dopóki takowy nie był ostatecznie zawarty.

---

* Czy to już jest rzeczą zupełnie pewną, iż francuzkie Zgromadzenie Narodowe rozwiąże się przed końcem bieżącego roku? Wolno jest wątpić o tem, jeżeli się weźnie na uwagę usiłowania jakich nie szczędzą członkowie prawicy w celu przedłużenia obrad nad projektem do prawa o okręgach wyborczych i drugostronnie jeszcze, jeżeli się weźnie w rachubę ostatnie wotowania w Izbie, z których zdaje się wynikać, iż od ukończenta wyborów senatorów, większość powróciła znowu do prawicy. Przymierze bonapartystów i nieprzejednanych z krańcowej prawicy z połączonemi odzieniami lewicy, było li tylko okolicznościowe; dziś koalicja już nie istnieje, a położenie rzeczy stało się takiem jakiem było poprzednio. We wszystkich wotowaniach jakie dotąd miały miejsce, a dotyczących okręgów wyborczych, zawsze prawica odniosła przewagę, i bardzo być może iż pewna liczba jej członków skłonną jest do korzystania z tej przewagi, dla opóźnienia rozwiązania izby. W każdym razie, niewątpliwem jest to, że prawica życzy sobie tego opóźnienia. Jeszcze w dniu 23 grudnia, na początku posiedzenia, liczni deputowani tego stronnictwa byli nieobecni i potrzeba było aż uciec się do imiennego wzywania ich, ażeby znaglić tych, którzy przechadzali się po korytarzach, do powrócenia na salę obrad. Przeciwnie zaś lewica trzyma się ciągle w wielkim komplecie. Z tem wszystkiem jednak prawdopodobnem jest, że w ostatniej chwili, wielu z tych którzy w głębi duszy pragną, i bardzo nawet, przedłużyć istnienie Zgromadzenia, zawaha się przyjąć na siebie przed wyborcami swemi odpowiedzialność za nowe opóźnienie co do wprowadzenia w wykonanie konstytucji.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 26 grudnia.* „Ajencja Havas” donosi, że Thiers przyjął kandydaturę na senatora z departamentu Belfort, lecz odmówił kandydaturę z wszelkiego innego departamentu. — Podług wiadomości otrzymanej dziś z Kairu, książę egipski Hassan udał się wczoraj do Abisynji.

* *Barcelona, 26 grudnia.* Tutejszy zamek królewski spalił się.

* *Konstantynopol, 26 grudnia.* Podług wiadomości urzędowych, sułtan polecił utworzyć jeszcze dwa wyższe kolegja, z tych jedno dla handlu i rolnictwa, drugie zaś dla robót publicznych. Obie te władze mają na celu natychmiastowe przygotowanie i wykonanie tych z pomiędzy przyrzeczonych w ostatnim firmanie ulepszeń i nowych instytucij, które dotyczą tych ważnych gałęzi administracji.

Podług wiadomości telegraficznej zakomunikowanej przez komendanta twierdzy Gacko, stoczona została 24 b. m. z rana, pod wsią Herstak, czterogodzinna bitwa, w której oddział powstańczy, złożony po większej części z czarnogórców, pomimo znacznej przewagi liczebnej, został pobity, i poniósłszy znaczne straty, cofnął się w góry.

* *Londyn, 26 grudnia.* „Biuro Reutera” otrzymało z Nowego Jorku wiadomość, że papież zezwolił, ażeby znajdujące się w jego posiadaniu dzieła sztuki, posłane zostały na wystawę powszechną filadelfijską.

* *Penang, 24 grudnia.* Podług wiadomości otrzymanej od jenerała Colborne, wojska angielskie zajęły Kintę, nie poniosłszy strat. Dowódca powstańców Ismail i maharadża Lela uciekli do Palane.

---

* **Liczbę ofiar na skutek wybuchu** dynamitu czy też nitrogliceryny w Bremerhaven podawano z początku na 111, obecnie zaś *Weser Ztng* podaje ich liczbę na 170; zwolna dopiero bowiem zdołano sprawdzić, kto zginął lub jest raniony. Bardzo wiele osób ranionych umarło w ciągu kilku dni następnych, między innemi pani Etmer, której cała rodzina zginęła. Przedsiębiorstwo *Lloyda* ogłasza nazwiska tylko 75 osób, które były zapisane na okręt „Mozela“, lecz z pomiędzy nich, jako po większej części będących już na statku, mało osób zginęło; ci zaś zginęli, którzy stali na brzegu w pobliżu wyładowania beczułki. Pogrzeb 40-u zabitych odbył się 14-go b. m.; pogrzebano także szczątki ciał niewiadomych osób a nadto jeszcze 14-go znajdowano także szczątki w wielkiej odległości. Okręt „O Thyen“, który stał na kotwicy o 2,000 stóp od brzegu, doznał tak silnego wstrząśnienia, że ludzie stojący na pokładzie podrzuceni zostali w górę.

Potwierdza się wiadomość, której zrazu nie chciano dać wiary, tak jest przerażającą, iż beczułka owa z materjałem eksplodującym, była przez W. K. Thomassena (inni nazywają go Thomas) przeznaczona istotnie na rozsadzenie okrętu na pełnem morzu. Zamierzał on jednak zabrać w Southampton na okręt wiele towarów ladajakich, wysoko asekurowanych, aby dostać za nie wynagrodzenie. Zbrodniarz ten chciał sobie w nocy odjąć obandażowanie rany, teraz więc pilnują go. Chciano mu zrobić operację w czaszce dla wyjęcia kuli rewolwerowoj, którą chciał sobie odebrać życie i która utkwiła w głowie, lecz operacja ta nie będzie wprzódy uskuteczniona, aż się skończy śledztwo kryminalne. Do Bremerhaven przywieziono z Drezna i trzymają przed śledztwem żonę Thomassena a w mieszkaniu jej odbyto ścisłą rewizję.

„Ponieważ na okręcie „Muzela” odbyła się także ścisła rewizja rzeczy i pakunków, przeto w Bremerhaven niepokojąca krążyła wieść, że oprócz wybuchłej beczułki, więcej jeszcze materjału palnego znajduje się na okręcie, co jednak okazało się być mylnem.

Rzeczywiście, Thomassen zeznał protokularnie, że nie tylko beczułka była jego własnością, lecz nadto tak ją urządził, iż w jednej jej części umieścił zegar, któryby po tygodniu, gdy będzie w ruch puszczony, zapalił materjał palny. Początkowo chciał Thomassen spalić okret „Niemcy,” lecz nie był jeszcze gotów, gdy okręt odpływał. Otóż los nieszczęśliwy nie minął okrętu, który miał wylecieć w powietrze, bo utonął. Sprawca zbrodni jest człowiekiem silnej budowy ciała; o jego stosunkach nigdzie dotąd nie znajdujemy szczegółów, bo jako stale w Ameryce zamieszkały, nie jest znany policji saskiej. Kiedy go znaleźli lekarze w sobotę o zmierzchu zranionego w kajucie okrętu, mniemali początkowo, że ranionym jest od wybuchu, rewolwer jego bowiem dostrzeżono znacznie później. Wzięto go zatem na ląd, a potrzeba było kilku ludzi, żeby go dźwigać, bo był zemdlały. Dopiero na lądzie ocucono go i odtąd jest ciągle przytomnym.

Dresdner Journal donosi, że Wiliam K. Thomassen (inaczej Thomas), jest rodem z Nowego Jorku, żona zaś jego pochodzi z Nowego Orleanu; mają oni czworo dzieci. Podczas wojny amerykańskiej trudnił się kontrabandą broni, jeździł często do Europy, mieszkał czas jakiś w Lipsku, potem w Strehlen pod Dreznem. Podawał się coraz pod innym adresem i z podróży swoich robił tajemnicę.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Zarząd Dobrzelińskiego Towarzystwa Fabryk Cukru.

Podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 22 listopada (4 grudnia) r. b. w biurze Zarządu odbyło się pierwsze zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów Dobrzelińskiego Towarzystwa Fabryk Cukru, na którem było obecnych 15 Akcjonarjuszów, posiadających razem 1,446 akcij i przedstawiających 39 głosów.

Prezes Zarządu p. Jan Bloch, jednomyślnie wybrany na przewodniczącego, przedstawił Ogólnemu Zebraniu Sprawozdanie Zarządu za rok fabryczny od 19 czerwca (1 lipca) 1874 r. do 20 lipca (1 sierpnia) 1875 roku, wraz z dołączonemi do niego anneksami, tudzież raport Komisji Rewizyjnej.

Ogólne Zebranie uchwałą zapadłą jednomyślnością głosów:

1) Sprawozdanie zatwierdzając, zaakceptowało proponowany w niem rozdział zysków, udzieliło Zarządowi pokwitowanie za tenże rok fabryczny i upoważniło Zarząd do wypłacenia dywidendy po rs. 52 od każdej akcji, która akcjonarjuszom od d. 24 listopada (6 grudnia) r. b. w kasie głównej Zarządu wypłaconą będzie.

2) Zaakceptowało budowę drogi bitej do Ciechosławic i upoważniło Zarząd do wydzielenia funduszów na ten cel do wysokości rs. 14,000.

3) Zrzekło się prawa nabycia po cenie kosztu dóbr Bedlno od właściciela takowych i zwolniło go z dawnego przyrzeczenia sprzedaży.

4) Zatwierdziło plan działań i budżet na rok rachunkowy 1875/6.

5) Nakoniec Ogólne Zebranie wybrało Akcjonarjuszów na Członków Komisji Rewizyjnej pp. Michała Konieckiego, Stanisława Bonieckiego i Hipolita Cieszkowskiego.

W dalszym ciągu Zarząd ogłasza bilans Towarzystwa za rok 1874/5, który przedstawia

w stanie czynnym:

1) Wartość nieruchomości, maszyn i aparatów . . rs.		680,000 k. —
2) Depozyt Członków Zarządu 140 akcij . . . . „		70,000 „ —
3) Koszta organizacji po potrąceniu rs. 2,293 . . „		8,000 „ —
4) Depozyt na kredyt frachtowy w akcjach łódzkich . . . . „		5,000 „ —
5) Nowa droga bita do Ciechosławic (wydana do 31/7) „		12,402 „ 11
6) Stan kasy fabrycznej w gotowiznie . . . . . . „		5,914 „ 68
7) Wartość inwentarza i zapasów w dom. Dobrzelin „		9,680 „ 49
8) Należności przypadające Towarzystwu od osób trzecich . . . . „		49,319 „ 08½
9) Pożyczki i zaliczenia na plantację buraków . . „		121,125 „ 49
10) Remanent materjałów magazynowych . . . . „		122,128 „ 73½
11) Wartość przedmiotów i utensylij fabrycznych, inwentarza żywego i martwego, oraz drogi żelaznej konnej . . . . . „		60,896 „ 02
12) Remanenta cukrów i melasy . . . . „		250,578 „ 80½
13) Wydatki na kampanję 1875/6 . . . . . . „		11,063 „ 15
	rs.	1,406,108 k. 56½

W stanie biernym:

1) Kapitał akcyjny 1,600 akcij po rs. 500. . . . rs.		800,000 k. —
2) Depozyt Członków Zarządu „		70,000 „ —
3) J. G. Bloch saldo rachunku bieżącego . . . . „		363,383 „ 9½
4) Bank Polski Rk pożyczki pozostałość . . . . . „		7,846 „ 87
5) Należności przypadające od Towarzystwa osobom trzecim. . . . . „		24,614 „ 61
6) Amortyzacja kapitału zakładowego . rs.	34,000 k. —	
7) Fundusz zasobowy . . „	11,431 „ 21	
8) Amortyzacja przedmiotów fabrycznych „	5,104 „ 6	
9) Fundusz zarezerwowany „	6,528 „ 72 rs.	57,063 „ 99
10) Czysty zysk do podziału „		83,200 „
	rs.	1,406,108 k. 56½

Rachunek kampanji 1874/5.

Przychód:

Za cukier wpłynęło . . . rs.		499,886 k. 45
„ melassę „ . . . „		10,451 „ 12
„ wytłoki „ . . . „		3,007 „ 64
Z dzierżaw „ . . . „		759 „ —
	rs.	514,104 k. 21

Rozchód:

1) Buraki łącznie z wszelkiemi kosztami . . . . . rs.		122,245 k. 21½
2) Materjały opałowe, kości zwierzęce, wapno i kamień wapienny, kwas solny, płaty, płótno, oraz różne materjały pomocnicze i oświetlenie. . . . . . „		89,101 „ 74½
3) Pensje, najem robocizny i deputaty . . . . . . „		55,752 „ 19
4) Akcyza, patenta, podatki i koszta asekuracyjne . . „		27,396 „ 23½
5) Utrzymanie maszyn, budowli, przedmiotów fabrycznych, inwentarza żywego i martwego, oraz drogi żelaznej konnej . . . . . „		23,937 „ 72
6) Procenta od kapitałów obrotowych . . . . . . „		18,341 „ 89½
7) Opakowanie i ładowanie cukru . . . . „		11,674 „ 55½
8) Koszta handlowe . . . „		7,580 „ 34½
	rs.	356,029 k. 90

(7,903).

Dyrekcja Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Od dnia 3 (15) stycznia 1876 r. nie tylko powozy rozebrane na części, ale i powozy złożone, czyli w całości, mogą być wysyłane ra Listami frachtowemi.

Opłata za przewóz powozów wysyłanych w ten sposob jest ta sama, jaka pobiera się przy wysyłce za kwitami, ale takowa może być płacona na stacji wysyłającej lub przekazywana na odbierającego.

Podobnież przyjmowane będą zaliczenia tak jak to ma miejsce przy wszelkich innych towarach.

Kupon od listu frachtowego odsyłany być winien jak zwykle adresatowi.

W razie opóźnionego odbioru, składowe liczyć się będzie nie po 15 kop. za godzinę, lecz po rs. 1 od osi wagonu, na którym powóz przyprowadzony został, to jest podług zasad wskazanych § 63 Taryfy. (7,915).

Warszawa dnia 17 (29) grudnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 16 (28) Grudnia 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza	Wilgoć %	Kierunek wiatru
g. 7	758.6	— 5.8	78	pół.-zachodni
1	758.2	— 5.8	67	północny.
9	757.3	— 7.8	72	pół.-wschodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, opera w 4-ch aktach (akt 2-gi w dwóch odsłonach), **Aida**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony.—Początek o godzinie 7½.— *Jutro*, we czwartek, balet **Pan Twardowski**.— *Wczoraj*, było osób 965.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we czwartek, komedje **Księżna Jerzowa; Zrzędność i przekora**. — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 598.

W SALI DOLINY SZWAJCARSKIEJ. — *Dziś*, we środę, danem będzie **Ostatnie przedstawienie Teatru amatorskiego** pod kierunkiem p. Jana Tatarkiewicza, na rzecz Szkoły elementarnej pod N. 8 przy ulicy Pięknej,—obrazek dramatyczny w 1 akcie, **Panny Konopianki;**— komedja w 1 akcie, **On nie zazdrosny;**—obrazek dramatyczny w 1 akcie, **Łobzowianie.**— Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. — Naddatki przyjmują się z wdzięcznością.—Cena miejsc: krzesło: w 4-ch pierwszych rzędach rs. 2 k. 5, w 3-ch następnych rzędach rs. 1 kop. 55, w 7-u następnych i bocznych rs. 1 k. 5, w 6-u ostatnich i bocznych rzędach k. 75, miejsce nienumerowane k. 50.

TEATR FRANCUZKI (w domu pod N. 23, przy rogu ulic Mokotowskiej i placu św. Aleksandra), — **Przedstawienie artystów dramatycznych**, — *Dziś*, we środę, komedja w 4-ch aktach, **Le Gendre de Monsieur Poirier**,—oraz śpiewy. — Początek punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie**.—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie 6½. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.—Początek o godzinie 7 wieczorem. —Wejście do sali kop. 10.

---

* W dniu 16 (28) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 85, wyzdrowiało 89, umarło 2, pozostało 1644 (mężczyzn 782, kobiet 862), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 116, kobiet 132.

Przyjechali: —Jenerał-majorowie: *Manteuffel*, z Nowomińska, *Duwe*, z Siedlec.

Wyjechał: — Jenerał-major *Szczerbatow*, do Wiednia.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 17 (29) Grudnia 1875 roku.

Weksle.	Żądano Rs.	k.	Płacono Rs.	k.
Berlin za 2 dn. . . . dł. ter. 300 R. M.	113	62½	113	32½
„ . . . . 2 d. „ „	113	55	113	25
Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Hamburg . . . . . . 2 m. „ „	113	40	113	10
„ . . . . 2 d. „ „	—	—	—	—
Londyn . . . . 3 m. 1 F. Szter.	7	62½	7	60½
„ . . . . kr. ter. . . .	7	64	7	62
Paryż 3/m. p. d. 10 . . . . 300 Fran.	91	2½	91	72½
„ . . . . 10 d. „ „	91	10	91	80
Wiedeń . . . . 2 m. 150 Z. W.	100	50	—	—
„ . . . . 8 d. „ „	101	25	—	—
Petersburg . . . . . . 3 m. 100 Rsr.	98	75	98	50
„ . . . . à Vista „ „	—	—	100	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	161	50
Obligacje Główn. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	78	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	118	50	117	50
„ małe szt.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	50	100	75
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	295	—	292	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie a sztukę rs. 250	267	—	265	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100 . .	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250	320	—	315	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
„ „ małe sztuki	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu . .	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	65	96	35
„ „ „ małe sztu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	—	—	—	—
„ „ „ małe sztu. [1].	—	—	—	—
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. sz. [2]	94	15	93	85
„ „ „ małe sztu.	94	10	93	80
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3] . .	90	15	89	70
„ „ „ II Serja . .	89	65	89	30
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4] . . .	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]	82	80	82	45
„ „ „ małe sztuki . .	82	75	82	35
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .	100	50	99	50
„ „ „ 1861 „ .	100	50	99	50
„ „ „ 1869 „ .	100	25	99	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .	231	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . .	223	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	104	50	104	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs — k. 7 7/8.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 9 13/16.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 22 2/9.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs — k. 81 11/18.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 31 1/9.

Cena okowity dnia 15 (27) grudnia.

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

Hurtowa składowa wiadro od rs. 6,27,²—6,30,³ } z dodatkiem 2%.
Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 2,09—2,10. }

Stosunek garnca wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem i godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem.

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.

Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.

Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 7449. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Kruppe 5-letniego przywileju na udoskonalenie budowy pieców dla parowych kotłów.

N. D 7448. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zazadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 17 Września r. b. otrzymał prośbę od włościanina Siermiagina o wydanie mu 10-letniego przywileju na sposób konserwacji drzewa.

N. D. 7455. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 30 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi D, Richards 3-letniego przywileju na udoskonalenie walców tłokowych.

N. D. 7450. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 22 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi L. Mekarskiemu 3.letniego przywileju na nowy sposób zużytkowania scisnionego powietrza jako motoru i na przyrządy do niego.

N. D. 7444. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 9 Wrzesnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Rudel 3-letniego przywileju na aparat mechaniczny do krajania ubiorów i do brania miary na ubrania.

N. D. 7447. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 17 Września 1875 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie na imę „Kompanji Pitsburgskiej wyrabiającej łańcuchy i dzwona do kół wagonowych", 10-letniego przywileju na mechanizm do szwajsowania ogniw łańcuchowych.

N. D. 7446. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 15 Września r. b. otrzymał prośbę od kupca Aleksiejewa a wydanie cudzodziemcowi Gudu 6-letniego przywileju na wprowadzenie do Rosji udoskonalonej maszyny do przeróbki i przędzenia lnu, konopi i innych włóknistych produktów.

N. D. 6801. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 9 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Burais-de-Longane 10-letniego przywileju na nowego systemu parowy pojazd, do kursowania po relsach,

N. D. 7454. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 30 Wrześniu r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie „Towarzystwu Perjodycznych publikacji" w Paryżu 10-letniego przywileju na nowy sposób fotochromicznego drukowania:

N. D. 7442. *Departament Handlu i Rękodzieł*

Na zasadzie 145 artykułu ust. Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadomości publicznej, że w d. 3 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie nauczycielowi domowemu A. Reppman 5-letniego przywileju na nowej budowy maszynę do prania bielizny.

N. D. 7453. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 27 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Jakoki 5-letniego przywileju na nowy system wierzchniej budowy dróg żelaznych.

N. D. 7452. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 27 Września r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie „Belgijskiemu towarzystwu metalurgicznego i węglowego przemysłu" 5-letniego przywileju na odrębnej budowy motor dla miejskich i innych dróg żelaznych.

N. D. 7445. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 12 Września r. b. otrzymał prośbę od okrętowego inżeniera Leontjewa o wydanie mu 10-letnie-go przywileju na nową massę do pokrywania nią metali.

N. D. 7451. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 25 Września r. b. otrzymał prośbę od pruskiego poddanego Wolfa o wydanie mu 10--letniego przywileju na samodziałający hamulec bufarowy dla dróg żelaznych.

N. D. 7910. IV Okrąg Warszawsko-Siedleckiego Urzędu Akcyznego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że pieczęć rządowa z napisem „Надсмотрщикъ 4-го Округа Варшавскаго Акцизнаго Управленія Nr. 8-ой" zaginęła; uprasza więc znalazcę takowej o złożenie jej tutejszemu Urzędowi Akcyznemu.

Siedlce 13 Grudnia 1875 r.

N. D. 7853. Zarząd Drogi Zelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że dla pasażerów jadących w bezpośredniej komunikacji z Berlina i Warszawy przez Brześć do Moskwy, lub na stacje położone na Drodze Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej za Mińskiem najdogodniejszym jest pociąg pocztowy Nr. 4 tejże drogi, komunikujący się z pociągiem pocztowym Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wychodzącym z Warszawy (Pragi) o godzinie 10 minut 39 przed południem.

Pociąg zaś osobowy Nr. 2 Drogi Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej komunikujący się z pociągiem kurjerskim Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wychodzącym z Warszawy (Pragi) o godzinie 3 m. 20 po południu, z powodu postoju w Mińsku przez godzin 7 minut 21, rekomenduje się pasażerom jadącym do Mińska lub tym z udających się za Mińsk którym tak długi postój nie robi różnicy.

Warszawa d. 23 Grudnia 1875 r.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6157. *Pisarz Sądu Pokoju w Kazimierzu.*

Z powodu śmierci Jukla Szyflinger właściciela czwartej części nieruchomości w osadzie Opolu pod Nr. pol. 110, rep. 32, toczy się postępowanie spadkowe, termin do regulacji którego na dzień 20 Marca (1 Kwietnia) 1876 r. wyznaczam.

Kazimierz dnia 9 (21) Września 1875 r.
Cichocki.

N. D. 7894. *Pisarz Sądu Pokoju w Tomaszowie.*

Po zmarłych w d. 1 Czerwca 1854 Taubie Esterze Goldmanowej właścicielce domu w m. Tomaszowie N. Rep. H. 115, a N. pol. 130. 2. Wincentym Karpińskim w dniu 11 (23) Grudnia 1866 wierzycielu sumy rs. 300 na nieruchomości Nr. R. H. 91 w dziale czwartym pod Nr. 1 ubezpieczonej, położonych, otworzył się spadek, do uregulowania których naznaczając termin na d. 16 (28) Czerwca 1876 r. pod prekluzją.

Tomaszów d. 5 (17) Grudnia 1875 r.
Ereth.

N. D. 7895. *Pisarz Sądu Pokoju w Opatowie.*

Z powodu śmierci: Estery Ruchli Grünfeld współwłaścicielki nieruchomości Nr. 130 w m. Ostrowcu otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin pod prekluzją na d. 11 (23) Czerwca 1876 r. wyznaczam.

Opatów dnia 2 (14) Grudnia 1875 r.
Franciszek Lewandowski.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7893. *Sąd Pokoju w Tomaszowie,*

Z powodu żądania nowej regulaaji hypoteki domu drewnianego pod N. pol. 234 i 480 w mieście Tomaszowie przy szosie Zamojskiej położonego.

Zawiadamiam interesantów prawo do takowej mieć mogących, iż regulacja nastąpi w d. 15 (27) Marca 1876 r. Wzywa ich zatem aby z dowzdami praw swych pod prekluzją z art. 154 pr. hyp. przed Pisarzem Sądu stawili się 23 Marca (4 Kwietnia) 1876 r. ogłoszenia decyzji nastąpi.

Tomaszów d. 5 (17) Grudnia 1875 r.
Ereth.

N. D. 7896. *Sąd Pokoju w Opatowie.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki:

1. Części domu w m. Ostrowcu pod N. pol. 122 a Tab. lik. 154, składającej się ze sklepu na dole i izdebki na górze, jaka graniczy na wschód i zachód ze sklepami Ejzenmanów, na północ z rynkiem, a na południe z placem Lejbusia Ejzenmana.

2. Domu w m. Opatowie z zabudowaniami pod N. pol. 143 położonego jak również gruntu znajdującego się przy tymże domu morgów 10 prętów 10, zwanego folwarkiem Wojcieszka, jaki zapisany jest w Tab. lik. pod Nr. 52/52.

Uwiadamia że regulacja odbędzie się w d. 18 (30) Marca 1876 r., a ogłoszenie decyzji nastąpi w d t. m; właściciele przeto i strony interesowane zechcą się zgłosić pod skutkami art. 154 i 160 pr. hyp. z r. 1818.

Opatów dnia 2 (14) Grudnia 1875 r.
Podsędek, Józef Paprocki.

N. D. 7867. *Sąd Pokoju w Łowiczu Wydział Hypoteczny.*

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie nieruchomości № 63 w m. Łowiczu położonej do pierwiastkowej regulacji hypoteki, zawiadamia osoby interesowane, że regulacja hypoteki tej nieruchomości, składającej się z domu frontowego, oficyn, placu na którym stoją, ogrodu i zabudowań gospodarskich, przy ulicy Podrzecznej położonej, Marji Krasuskiej, panny pełnoletniej własnej, odbędzie się w Sądzie Pokoju w Łowiczu dnia 16 (28) Marca 1876 r. o godzinie 10 rano. Wzywa przytem wszystkich którzyby prawa jakie, lub pretensje mieli do wspomnionej nieruchomości, aby się w powyższym dniu stawili z dokumentami należytemi, a to osobiście, lub przez umocowane osoby, pod skutkami prekluzji z art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka w tym przedmiocie zapadnie nastąpi w dniu 17 (29) Marca 1876 r. w Sądzie Pokoju w Łowiczu.

Łowicz dnia 9 (21) Grudnia 1875 r.
Podsędek, Mastelski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7917. Zarząd Warszawskiej gminy Starozakonnych.

Podaje do wiadomości, że w d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1875/6 r o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelarji Zarządu gminy przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 6 (nowym, licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje, na następujące dostawy dla służb Zarządu:

1. Koni do karawanów dla exportacji ciał zmarłych Starozakonnych, zaczynając od cen następujących: za przewiezienie ciała na karawanie parokonnym z Warszawy na cmentarz za rogatką Wolską rs. 1 kop. 7, z Warszawy na cmentarz Pragski rs. 1 kop. 80, z Pragi na cmentarz miejscowy rs. 1 kop. 40. Vadium rs. 100.

2. Przedmiotów i materjałów na potrzebę administracji cmentarzy Starozakonnych w Warszawie i na Pradze przy chowaniu zmarłych używanych, a mianowicie: desek, skrzyń z bali, płótna i t. p. poczynając od cen następujących: za dostawione materjały dla zmarłych do wieku do jednego miesiąca kop. 60, do jednego roku kop. 98, do 3 lat rs. 1 kop. 32, do 5 lat rs. 1 kop. 59, do 10 lat rs. 1 kop. 84½, do 15 lat rubli 2 kop. 91, do 100 lat i wyżej rs. 3 k. 50, dla zmarłych położnic rs. 5 kop. 36. Vadium rs. 150.

3. Węgli kamiennych i świec dla bióra Zarządu gminy, szkółek religijnych i cmentarzy, poczynając od cen: za korzec węgla kamiennego w najlepszym gatunku kop. 99½, za funt świec stearynowych kop. 26½, za funt świec łojowych kop. 17½. Vadium rs. 50.

O innych warunkach dostawy interesanci mogą być poinformowani w biórze Zarządu gminy codziennie, z wyjątkiem świąt wyznania Mojżeszowego i dni galowych.

Mający chęć podjęcia się której kolwiek z tych dostaw winien w czasie i miejscu wyż oznaczonym złożyć na ręce delegowanego członka Zarządu gminy przed godziną 12 w południe, deklaracje opieczętowaną na każdą dostawę oddzielnie, napisaną na stemplu ceny kop. 15, podług niżej zamieszczonego wzoru, baz poprawek, przekreśleń, z oznaczeniem żądanych cen w okrągłych cyfrach, bez ułamków mniejszych za ½ kopiejki. Deklaracje po oznaczonej godzinie składane przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych, z d. . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy N. N. dla tegoż Zarządu w ciągu 1875 r., za cenę (wypisać literami, na dostawę ad 2. należy wypisać literami jaki się odstępuje procent od prætium liciti), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Vadium w sumie rs. . . . i na koszta ogłoszenia licytacji rs. . . . przy niniejszem składam, w razie zaś nieutrzymania się przy licytacji, kwoty te sam odbiorę

Stałe moje zamieszkanie w N . . . . pisałem w N . . . . d. N . . . . miesiąca N . . . 1876 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d 16 (28) Grudnia 1875 r.
za Prezydującego,
Członek Zarządu gminy,
Lesser Lewy.
Sekretarz, J. L. Grosglik.

N. D. 7888. Naczelnik Wschodniego Okręgu Górniczego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w Zarządzie Wschodniego Okręgu Górniczego w Suchedniowie, odbywać się będą publiczne **licytacje przez deklaracje opieczętowane,** mianowicie:

1) **w dniu 13 (25) Stycznia 1876 r.** od godziny 11 z rana in plus **na sprzedaż żelaza, ogniotrwałej cegły i innych wyrobów,** z Selpijskiego, Suchedniowskiego i Białonogskiego magazynów, oraz na sprzedaż żelaza lanego z fabryk Rejowskiej, Bzińskiej, Mroczkowskiej i Mostkowskiej.

2) **w dniu 14 (26) Stycznia 1876 r.** od godziny 11 z rana in plus **na** oddanie **w dzierżawę połowu ryb w ruczajach Selpijskich i przy górnej Pstrokońszczyznie,** na perjod dwóch letni od 1 (13) Stycznia 1876 r. po 1 (13) Stycznia 1878 r.

3) **w dniu 15 (27) Stycznia 1876 r.** od godziny 11 z rana in minus **na dowozy** na rachunek 1875 r. **drzewa i węgla** do zakładów Rejowskiego i Białogon.

O ilościach, cenach, gatunkach żelaza, wyrobów i cegły, oraz o dowozie węgla i drzewa, interessanci mogą powziąść wiadomość w biórze Zarządu Wschodniego Okręgu Górniczego w Suchedniowie, o przymiotach zaś takowych przekonać się na gruncie w Zakładach, magazynach, i Zarządzie Okręgowym.

Suchedniów dnia 11 Grudnia 1875 r.

N. D. 7907. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Ksawery z Bielskich Jaraszkiewicz wdowy z własnych funduszów utrzymującej się, dawniej w mieście Kaliszu a obecnie w mieście Krakowie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całej subhastacji nieruchomości w hipotece Nr., a w tabeli likwidacyjnej Nr. 7 oznaczonej u Antoniego Zgleczewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającej od której tenże Patron stawa i subhastację rzeczonej nieruchomości popiera w poszukiwaniu sumy rs. 225 z procentem od dnia 18 (30) Września 1860 r. i kosztami rs. 36 wyrokami zasądzonych, protokółem Henryka Müller w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1875 r. zajętą została na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia.

Nieruchomość Nr. 1

w osadzie Chocz, gminie tegoż nazwiska, powiecie Kaliskim, w parafji Chocz, położona Nr. 1 hipoteki zaś Nr. 7 w tabeli likwidacyjnej oznaczona, należącą do własności Kunegundy z Waberskich Bryńskiej, Józefa Bryńskiego żony i w jej posiadaniu tamże zamieszkałej zostająca.

Nieruchomość ta składa się z domu z drzewa gliną otynkowanego, szkudłami krytego o 1 kominie, 4 oknach frontowych, na dachu jest facjata o trzech oknach. W połowie lewej mieszka Marceli Świderski i płaci rocznie rsr. 10, zaś połowę prawą o dwóch stancjach zajmuje wywłaszczona dłużniczka i utrzymuje szynk jest w niej urządzona i piekarnia ale od kilku lat nieczynna. Facjatę zajmuje bezpłatnie Franciszka Waberska z szopy drewnianej chlewika o 2 przedziałach i takiejże obórki szkudłami krytych. Pomiędzy domem a innemi zabudowaniami jest ogródek mający ośm drzew owocowych i parę krzewów winogron. Za budynkami ogród warzywny i owocowy 127 arszynów długi, a 27 szeroki, w nim 130 sztuk drzew owocowych i kilka krzewów agrestu. Graniczy na wschód z rynkiem osady Chocz, na południe z murem klasztornym po Reformatskim, na zachód z ogrodem Michała Dembińskiego, a na północ z posesją Rozalji Paprockiej. Odległa od miasta Kalisza wiorst 28, od osady Stawiszyn wiorst 14. Podatki opłacają się do kasy gminnej gminy Chocz, rocznie rs. 5 kop. 89½, zaległości nie masz.

Szczegółowy opis tej nieruchomości mieści się w protokóle zajęcia, który wraz z warunkami u popierającego Patrona Antoniego Zgleczewskiego i u Pisarza Trybunału przejrzanym być może.

Protokół zajęcia doręczony w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Bolesławowi Miaskowskiemu dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1875 r. wójtowi gminy Chocz Sobestjanowi Szymkowicz dnia 21 Sierpnia (2 Września) t. r. obu do rąk własnych wniesiony do akt hypotecznych nieruchomości Nr. 1 osady Chocz w Sądzie Pokoju w Kaliszu utrzymywanych d. 10 (22) Września 1875 r., a wniesiony do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału dnia 12 (24) Września t. r.

Sprzedaż tej nieruchomości odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu. Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się dnia 16 (28) Października 1875 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 12 (24) Września 1875 r.
Skoczyński.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży oraz w d. 9 (21) Grudnia 1875 r. temczasowego przysądzenia na którym nieruchomość ta Zgleczewskiemu Patronowi za rs. 129 temczasowo na własność przysądzoną została i termin do stanowczej sprzedaży na d. 20 Stycznia (1 Lutego 1876 r. godzinę 10 z rana został oznaczony. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 120. Vadium do licytacji rs. 200,

Kalisz d. 9 (21) Grudnia 1875 r.
Skoczyński.

N. D. 7905. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadome czyni, iż na żądanie Augusta Linke właściciela nieruchomości w mieście Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całej subhastacji wiatraka z gruntem we wsi Tyńcu pod Kaliszem położonego, u Antoniego Zgleczewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającego, imieniem którego tenże Zglewski stawać i kroki prawne czynić będzie, w poszukiwaniu sumy rs. 1000 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1874 r od Gustawa i Emilji małżonków Mix solidarnie należnej, protokółem Franciszka Roweckiego Komornika z dnia 4 (16) Września 1875 r. sporządzonym, zajętą została na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Nieruchomość Młynarska,

prawem wieczystej dzierżawy do Gustawa i Emilji z Kobyłków małżonków Mix a prawem pełnej własności, do właścicieli folwarku Wolnostwo Tyniec należąca, obecnie w dzierżawnem posiadaniu Samuela Majorek pozostająca, składająca się z gruntu, zabudowań i wiatraka. Położona jest przy szosie z Kalisza do Turku wiodącej, graniczy na wschód, południe i zachód z nieruchomością i gruntami Arnolfa i Cecylji małżonków Bronikowskich, a od strony południa z nieruchomością i ogrodem Augusta Franke. Odległa od miasta Kalisza wiorsta 1 od osad: Opatówka wiorst 8, a Stawiszyna 17 należy do parafji Panny Marji w Kaliszu. Położona w powiecie i gubernji Kaliskiej gminie Tyniec. Składa się z domu o jednym kominie Nr. 167 mieszka w nim Zdzisław Taczanowski oraz dzierżawi grunt i płaci rsr. 100 rocznie, ze stodółki, obórki, stajni, ogródka, z wiatraka o 2 sztygach ze wszystkiemi przyrządami. Powierzchnia zajmowanej osady wynosi długości arszynów 115, a szerokości 121. Podatki opłacają się do kasy gminnej gminy Tyniec i wynoszą rocznie rsr. 26 kop. 83 i pół.

Obszerniejszy opis zajętej nieruchomości znajduje się w ptokóle zajęcia który wraz z warunkami sprzedaży u Pisarza Trybunału u Antoniego Zgleczewskiego Patrona przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia wręczony w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Bolesławowi Miaskowskiemu i Wójtowi gminy Tyniec Marcinowi Tomaszewskiemu dnia 10 (22) Września r. b. obu do rąk własnych, wniesiony do księgi wieczystej Wolnostwo Tyniec w ktorej prawo wieczystej dzierżawy Mixom służące w Dziale III pod Nr. 1 jest objawione dnia 11 (23) Września 1875 r., a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału dnia 13 (25) Września t. r. zaregestrowany został.

Sprzedaż odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 16 (28) Października 1875 roku o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 13 (25) Września 1875 r.
Skoczyński.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży oraz terminu przygotowawczego przysądzenia w d. 9 (21) Grudnia 1875 r. nieruchomość ta temczasowo Zgleczewskiemu Patronowi za rs. 1000 przysądzoną została i termin do stanowczej sprzedaży na d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1876 r. godzinę 10 z rana został oznaczony. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,000. Vadium do licytacji rs. 500.

Kalisz d. 9 (21) Grudnia 1875 r
Skoczyński.

N. D. 7904. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Henryka Bzowskiego urzędnika Komory Celnej w Sosnowcu tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do obecnej subhastacji u Stanisława Boduszyńskiego Patrona przy Trybunale Kaliskim w Kaliszu zamieszkałego obrane mającego, który to Patron sprzedażą Nieruchomości Nr. 599 w Kaliszu kierować będzie, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 w listach zastawnych czteroprocentowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego al pari wymagalnej, wzaz z procentem po wydanym w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1874 r. nakazie egzekucyjnym, protokółem Komornika Romualda Pinowskiego w dniu 26 Września (8 Października) 1874 r. zajętą została na przymuszoną sprzedaż

Nieruchomość Nr. 599

w mieście gubernialnem Kaliszu przy ulicy Warszawskie Przedmieście na gruncie emfiteutycznym do miasta Kalisza należącym położona, składająca się: 1) z placu i ogrodu obejmująca prętów kadratowych 287 st. 72 miary nowopolskiej, 2) domu z 3 części złożonego, na podmurowaniu z cegły ze ścianami z drzewa i cegły, czyli tak zwanego pruskiego muru, gontami krytego, o 3 kominach, z dwoma przedsionkami, 4-ma pokojami i dwoma kuchniami z spiżarnią, 3) z chlewika czyli drwalnika o 2 przedziałach, 4) z obórki o 2-ch przedziałach papą krytej, 5) z kloaki i domu obmurowanego, wszystkich o 2-ch z drzewa, 6) stajni i wozowni z górą w pruski mur, 7) budynku w pruski mur o 2 przedziałach dla stolarza i cieśli zbudowanego, 8) fundamentu z cegły palonej pod wystawić się mający budynek z cegły, 9) z sklepu masiv z cegły z górą po nad nim i 10) budynku drewnianego także papą krytego, służącego za pracownię stolarską i ciesielską. Nieruchomość ta ma uregulowaną hipotekę gubernialną przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu i położoną jest w parafii Panny Marji, gminie Magistratu m. Kalisza, pod jurisdykcją kassy miejskiej tegoż Magistratu, Sądu Pokoju i Trybunału w Kaliszu. Na planie sytuacyjnym wsi Tyniec do której niegdyś należała N. N. 111 i 112 oznaczona. Graniczy z frontu z ulicą czyli drogą Warszawskie Przedmieście, na wieś Tyniec prowadzącą, z prawej strony z folwarkiem Tyniec Wolnostwo, z trzeciej strony z nieruchomością Nr. 462 do egzekwowanych dłużników należącą, z czwartej wreszcie z drogą na przedmieście Chmielnik prowadzącą. Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu Alberta i Jadwigi z Drewiców małżonków Michel oraz Karola Michel. Protokół zajęcia Nieruchomości doręczony został w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Bolesławowi Miaskowskiemu w dniu 28 Września (9 Października) r. 1874 i Prezydentowi miasta Kalisza Franciszkowi Przedpełskiemu pod tąż datą.

Zarejestrowanie nastąpiło w księdze wieczystej nieruchomości Nr. 599 w Kaliszu w dniu 2 (14) Października i w księdze zarejestrowań w biórze Pisarza Trybunału w dniu 4 (16) Października 1874 r.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu oraz Kancelarji popierającego sprzedaż Patrona Stanisława Boduszyńskiego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nastąpi na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 8 (20) Listopada 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Po oddaleniu wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu daty 15 (27) Października 1874 r. z rygorem temczasowej wykazalności zapadłym sporów o unieważnienie subhastacji, nastąpiły trzykrotne ogłoszenia warunków licytacyjnych, a mianowicie: w dniu 8 (20) Listopada 22 Listopada (4 Grudnia) i 6 (18) Grudnia 1874 r., przytem termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Stycznia 1875 r. naznaczony został. Termin ten spełzł wszakże z powodu iż Sąd Apelacyjny wyrokiem daty 11 (23) Grudnia 1874 r. uchylając powołany wyżej wyrok Trybunału, zniósł całe postępowanie subhastacyjne. Następnie jednak Rządzący Senat wyrokiem daty 24 Października (5 Listopada) 1875 r. wyrok Sądu Apel. uchylił i wyrokiem Trybunału przywrócił siłę. Wskutek czego przy wyroku na ilację w dniu 10 (22) Grudnia 1875 r. r. przez Trybunał w Kaliszu wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia Nieruchomości Nr. 599 w Kaliszu na dzień 2 (14) Stycznia 1876 r. wyznaczony został, na publicznem posiedzeniu Trybunału, o godzinie 10 rano. Licytacja rozpocznie się od rs. 1,850 którą poda Patron Boduszyński.

Kalisz d. 11 (23) Grudnia 1875 r.
Skoczyński.

N. D. 7908.

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Warszawie pod № 1774 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem, iż na żądanie Józefa Brześciańskiego urzędnika Kommunikacji lądowych i wodnych pod № 420 w Pradze pod Warszawą zamieszkałego, przeciwko: 1. Wiktorowi Kotarbińskiemu obywatelowi pod № 1346c. 2. Ludwikowi Jeziorkowskiemu Naczelnikowi Kanału Augustowskiego pod № 1618*M* w Warszawie zamieszkałym, pierwszemu jako opiekunowi szczególnemu, drugiemu jako opiekunowi przydanemu nieletnich: a) Juljana Marcelego, b) Józefa Adama Wiktora, c) Bronisława Marjana, d) Marji Stefanji, e) Stanisławy Konstancji, f) Marjana Franciszka po Juljannie z Wadowiczów Brześciańskiej pozostałych dzieci działającym, przy obronie Józefa Łukomskiego Patrona zapadły w Trybunale Cywilnym Warszawskim dwa wyroki: pierwszy z d. 25 Września (7 Października) 1875 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Juljannie z Wadowiczów Brześciańskiej, oraz sprzedaż w tej drodze nieruchomości № 829 w Warszawie, tudzież opinję biegłych i oszacowanie takowej nakazujący, drugi z d. 5 (17) Grudnia 1875 r. relacje biegłych jak wyżej i oszacowanie zatwierdzający.

Na podstawie przeto dwóch powyższych wyroków sprzedaną będzie przez publiczną Sądową w drodze działów licytację przed W. Konstantym Gruszeckim Delegowanym Sędzią Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Wydziale II tegoż Trybunalu odbyć się mającą.

Nieruchomość Nr. 829

w Warszawie przy ulicy **Ogrodowej** w gminie Magistratu m. Warszawy, w Cyrkule policyjnym 5/6 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Wydz. II w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym położona, z którego opłaca się czynsz roczny in recognitionem domini directi w ilości Rs. 5 kop. 70.

Nieruchomość tę składają następujące zabudowania i przedmioty:

1. Dom frontowy murowany blachą kryty.
2. Wozownia, stajnia i komórki.
3. Smietnik.
4. Kloaki.
5. Sztachety.
6. Studnia.
7. Parkany.
8. Ogród owocowy składający się z 50 sztuk drzewek.
9. Grunt pod całą nieruchomością obejmujący powierzchni łokci □ 4393.

Wartość ogólna powyższych przedmiotów taksą biegłych wykryta wynosi rs. 10660 kop. 45 i od takiej to sumy licytacja rozpocznie się. Taksa jest do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Wydziału II Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Warszawie pod № 549 urzędującego

Po odbyciu w d. 8 (20) Grudnia 1875 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na d. 19 (31) Stycznia 1876 r. godzinę 9¾ z rana wyznaczony został i odbędzie się przed W. Konstantym Gruszeckim Delegowanym Sędzią Trybunału Cywilnego Warszawskiego w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału II tegoż Trybunału.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może w Kancelarjach: Pisarza Wyd. II Trybunału Cywilnego Warszawskiego i u podpisanego obrońcy sprzedażą kierującego, którego zamieszkanie wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1875 r.
Józef **Kleczkowski,** Patron.

N. D, 7898. Prawnie zajęte palto syberynowe męzkie i paletko damskie rypsem kryte lisami podbite w dniu 18 (30) Grudnia 1875 r. o godz. 10 z rana na placu przy 3-ch Krzyżach, zaś meble jesionowe, machoniowe, olszowa, żelazne, garderoba i bielizna męzka i t. p. w d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1875/6 r. o godz. 10 rano na placu targowym za Żelazną bramą w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan Kowalski, Komornik.

N. D. 7921. W dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie na targu Muranów zwanym sprzedane będą przez publiczną licytacje, prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej różne meble i lustra.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1875 r.
N. Mierkowski, Komornik.

N. D. 7803.

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Stosownie do 58 § Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów następujące dane o postępie robót i dostaw dla budowy drogi Nadwiślańskiej po dzień 1 (13) Listopada r. b. dopełnionych, a mianowicie:

Nabycie gruntów. Na podstawie umów dobrowolnych nabyto 1002 dziesiatyny, w drodze przymusowego wywłaszczenia 109 dziesiatyn.

Budowa plantu drogi. Wykonano robót ziemnych:

na	I Oddz.	od	Mławy do Jackowa	10%
	II	„	Jackowa do Pragi	30%
	III	„	Pragi do Łaskarzewa	27%
	IV	„	Łaskarzewa do Piotrowic	31%
	V	„	Piotrowic do Biskupic	22%
	VI	„	Biskupic do Buga	95%
	VII	„	Buga do Kowla	85%
	VIII	„	Iwangorodu do Łukowa	100%

Budowa sztuczna: Rur surowcowych dla przepływu wód pod plantem drogi na oddziałach VI, VII i VIII ułożone 75% całej ilości na te trzy oddziały w projekcie wykonawczym oznaczonej.

Budowa mostów. Przedsięwzięte wszelkie konieczne środki i poczynione przygotowania dla prędkiego i na czas właściwy pobudowania mostów na rzekach: Narew, Wieprz, Bug, Turja i Wkra.

Budowa wierzchnia. Dostawiono podkładów: na Oddział II 30%, na VII i VIII 100%, na pozostałych Oddziałach podkłady przygotowują się.

Stalowych szyn wysłano z fabryk około 38% całej ilości.

Zelaznych akcessoryj do szyn odebrano 17%.

Ułożono **drogi relsowej** na Oddziale VII 9 wiorst i na VIII 44 wiorst.

Domy dróżnicze i koszary. Wykonano robót:

Na oddziale II	domów dróżniczych	9%		
„ VI	„	45%	koszar	58%
„ VII	„	60%	„	60%
„ VIII	„	70%	„	70%

Budowle stacyjne na oddziale VIII z Iwangorodu do Łukowa wyprowadzone pod dach.

Telegraf na oddziale z Iwangorodu do Łukówa jest już czynny, na wszystkich innych oddziałach są ustawiane słupki.

Tabor. Z fabryki berlińskiej Borsiga dostarczono 8 parowozów towarowo-pasażerskich wraz z tendrami i jednym kompletem części zapasowych.

Na rachunek obstalunku Rządowego w fabrykach Towarzystwa akcyjnego Lilpop Rau i Loewenstein przyjęto: towarowych krytych wagonów 108 i platform odkrytych 76, a na rachunek obstalunku bezpośredniego w tychże fabrykach, odebrano krytych wagonów 22; z fabryki Russko-Baltyckiej w Rydze na poczet obstalunku bezpośredniego, odebrano platform odkrytych 99; otrzymano zatem wszystkich wagonów krytych 130 i platform 175.

N. D. 7816. **Konsens** z dowodami wydany w r. 1854 przez Rząd Gubernialny Warszawski Marcinowi Greuzo na osadę młynarską Piaski, powiatu Włocławskiego zaginął. Znalazca zwróci takowy za nagrodą właścicielowi lub w Warszawie pod Nr. 999c ulica Grzybowska,— stróż wskaże.

Sprostowanie.

N. D. 7913. W obwieszczeniu o sprzedaży nieruchomości № 1059 w Warszawie, zamieszczonem w Dzienniku Warszawskim № 259 z dnia 11 (23) Grudnia r. b. w szpalcie II wierszu 11 od dołu przed wyrazem wyznaczył opuszczono „oraz ilacyjnym z dnia 10 (22) Grudnia t. r." jak równie w wierszu 2 „10 (22)," którą to pomyłkę uzupełnia się przez niniejszy dodatek

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1875 r.
R. Linowski, Pisarz Trybunału.

Дозволено Цензурою,—Варшава 17 (29) Декабря 1875 г.   w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.